

Kantońskie trupy operowe, ich dżonki i manekiny

Sławomir Oleszek, Gdańsk, 2026



Za dynastii Qing zespoły Opery Kantońskiej Yueju (粵劇) nazywano trupami z „Czerwonych Dżonek” Hung Suen (紅船戲班), które poza tymi jednostkami pływały też na barkach Tsi Dong (紫洞). Ich kadłubom i ożaglowaniu nadawano kolor czerwony, a te o większych pokładach mogły służyć za nawodne platformy teatralne, do nauki gry w parach i grupach, oraz prób przedpremierowych. Widoczna z daleka barwa rzuciła się w oczy i budziła zainteresowanie z lądu i wody. Symbolizowała wzajemną lojalność członków hermetycznego środowiska, które w prowincji Guangdong było związane z Gildią Qiong Hua (瓊花會館), opiekunką i doradcą Alma Mater. Dom Gildii znajdował się w Daji Wei (大基尾) w Foshan, gdzie prowadzono działalność organizacyjno-sceniczną, edukacyjną i przyjmowano uczniów.

Po „przewrocie militarnym” dokonanym w 1854 roku pod wodzą artystów foshajskich i ich przywódcy Lee Man Mao (李文茂), występy zostały urzędowo zakazane, a trupy rozwiązane. Stagnacja była bardzo uciążliwa i trwała przez 10 lat. Uległa zmianie dopiero po zakończeniu Powstania Tajpingów (1851-1864), kiedy to nowy Gubernator Generalny Liangguang'u (兩廣) Rui Lin (瑞麟) zorganizował wspólny występ z okazji urodzin swojej matki i za jej namową oraz obecnych wykonawców, zgodził się przychylić do zniesienia zakazu wystawiania dzieł kantońskich. Dzięki tej gwarancji zaczęto odtwarzać trupy złożone z ocalałych artystów, które niedługo później zrekrutowały nowicjuszy.

Za sprawą tej okoliczności i wsparcia znanego kaligrafa Leung Tung Sin'a (梁同善) artyści wygrali proces sądowy w 1889 roku, który uitorował im drogę do otwarcia Gildii Bahe w Guangzhou (八和會館). Po cichu wchłonęli spuściznę po zniszczonej i znienawidzonej przez Mandżurów Gildii Qiong Hua, oraz reaktywowali jej ducha.

Ta pozornie nowa organizacja Opery Kantońskiej została kontynuatorką jej dawnych tradycji i zwyczajów, a „Czerwone Dżonki” ponownie przewoziły aktorów, śpiewaków i muzyków w obu kierunkach Dłty Rzeki Perłowej. Stały się ich życiowymi centrami, które łączyły w sobie część sypialną z warsztatem pracy, garderobą i kuchnią. W celach zarobkowych poruszały się aż do estuarium wpadającego do Morza Południowo-Chińskiego.

W portach i różnych miejscowościach wznowiono przedstawienia, a po sezonie trupy udawały się zagranicę gdzie były oczekiwane przez diaspory chińskie. Docierały do Birmy, Malezji, Wietnamu i w inne rejony Azji.

Zespoły te posiadały z reguły po dwie, często bliźniacze łodzie lub statki (兩艘天字號), które obowiązywał podział oznaczeń określających lokalizację, z której pochodziły i pozycję według stopnia ważności. Z tego względu rozróżniano „Dżonkę Niebo” Tin Tsi Hou (天字號) od „Dżonki Ziemia” Dei Tsi Hou (地字號). Na „Dżonce Niebo”, w skrócie Tin Suen (天船) podróżowały dzieci uczące się zawodu oraz kobiety, które brały udział w przedstawieniach i odgrywały ważne postacie. Natomiast na „Dżonce Ziemia” Dei Suen (地船) mieszkali mężczyźni, którzy uprawiali sztuki walki i byli trenerami. Tam też znajdowało się ich główne miejsce do uprawiania muzyki, śpiewu, ćwiczeń aktorskich i drewniane manekiny do kungfu. „Czerwone Dżonki” wraz ze swoimi załogami nawiązywały do mistycznej triady „Niebo, Człowiek, Ziemia”. Stąd, niektórzy mistrzowie Wing Chun czy Weng Chun doskonalili swoje techniki na drewnianych manekinach, które zastępowały im „Ludzi” Yan (人), nazywając stworzone przez siebie zestawy ruchowe formami „Niebo” Tin (天) i odpowiednio „Ziemia” Dei (地).